

Świebodzin, 15 września 2013

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

W związku z projektem Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020 z dnia 26 lipca 2013 przedstawiamy następujące uwagi i opinie:

**1. Negatywnie oceniamy wprowadzenie degresywności do pakietów przyrodniczych (Działanie VII.14, pakiet 2 i 3), zarówno ptasich, jak i siedliskowych.** Program rolnośrodowiskowy powinien wspierać zachowanie cennych siedlisk przyrodniczych oraz siedlisk cennych ptaków wszędzie gdzie one występują, niezależnie jaką powierzchnię tworzą one w ramach konkretnego gospodarstwa. Obowiązkiem Polski jest zachowanie całej powierzchni tych siedlisk, a program rolnośrodowiskowy jest do tego głównym narzędziem. Tymczasem przy zastosowaniu degresywności rolnicy nie będą zainteresowani zachowaniem siedlisk przyrodniczych i siedlisk ptaków na większych powierzchniach. Jeśli celem wprowadzenia degresywności było wsparcie dla małych gospodarstw, to nasze doświadczenie pokazuje, że byłby to zabieg iluzoryczny i łatwy do „obejścia” np. przez dzierżawę gruntów, co niepotrzebnie prowadzi do fikcji.

Tworzone od kilku lat plany ochrony oraz plany zadań ochronnych obszarów Natura 2000 przewidują czynną ochronę siedlisk przyrodniczych takich jak łąki czy murawy, głównie za pomocą narzędzia, jakim był do tej pory program rolnośrodowiskowy. Przy zastosowaniu degresywności zapisane w tych dokumentach cele i zadania stają się niemożliwe do realizacji.

Wiele lokalnych i krajowych programów ochrony siedlisk i gatunków, realizowanych obecnie przez różne podmioty, zakłada finansowanie koszenia użytków rolnych z programu rolnośrodowiskowego. Chronione powierzchnie są często znacznie większe niż 20 ha, szczególnie w projektach ochrony ptaków, ale też muraw kserotermicznych czy mechowisk. Degresywność w pakietach przyrodniczych uniemożliwia kontynuację wypracowanych przez lata rozwiązań. Co więcej, degresywnością „karane” są te instytucje czy organizacje, którym udało się objąć kompleksową ochroną największe powierzchnie cennych siedlisk przyrodniczych czy siedlisk gatunków. Program rolnośrodowiskowy w założeniach był elementem utrzymania efektów i trwałości projektów m.in. finansowanych ze środków UE, przy tak zaprojektowanej degresywności, w połączeniu z brakiem finansowania części istotnych siedlisk (np. mechowiska), założenie to przestaje być spełniane.

2. Nazwa działania VII.14 „program rolnośrodowiskowo-klimatyczny” sugeruje dołączenie do dotychczasowych płatności rolnośrodowiskowych dodatkowych gratyfikacji dla rolników przyczyniających się do ochrony klimatu. Ochrona klimatu w rolnictwie to przede wszystkim ochrona gleb organicznych, w tym wspieranie retencji wodnej. Tymczasem proponowany program nie przewiduje w zasadzie żadnych płatności za utrzymywanie ekosystemów mokradłowych – szuwarów, turzycowisk, mechowisk, torfowisk itp. W programie brak jakichkolwiek zapisów zachęcających rolnika do utrzymywania w swoim gospodarstwie użytków zielonych z wysokim poziomem wód gruntowych czy działań retencyjnych.

**Proponujemy przywrócenie wariantów „Mechowiska” oraz „Szuwary wielkoturzycowe” oraz ochrony pozostałych szuwarów w postaci użytków przyrodniczych.** Warianty te pozwalały na ochronę użytków zielonych utrzymujących się na glebach torfowych, kluczowych z punktu widzenia ochrony klimatu. Dodatkowo wariant „Mechowiska” chroni jedno z najcenniejszych siedlisk przyrodniczych Natura 2000 w krajobrazie rolniczym. Wymogi stawiane rolnikom realizującym „mokradłowe” pakiety muszą zawierać bezwzględny zakaz osuszania działki. Proponujemy też wprowadzenie wyższej płatności za działania retencyjne, np. utrzymywanie

poziomu wody gruntowej na określonym poziomie (np. nie niższym niż 15 cm ppt.) przez nie mniej niż 10 miesięcy w roku (przy czym spadek w wyniku naturalnych susz następujący mimo zahamowania odpływu przez rolnika nie byłby uważany za naruszenie kryterium). Absolutnym minimum powinno być odstępianie od karania rolników, którzy nie wykoszą łąki czy szuwaru ze względu na wysoki poziom wody, szczególnie na glebach torfowych. Aktualnie jest to dla rolnika nieopłacalne – jeśli z powodu zabagnienia nie uda mu się wykosić działki, traci płatność.

**3. Uważamy za konieczne przywrócenie płatności za tzw. użytki przyrodnicze.** Wariant ten umożliwił ochronę niewielkich powierzchniowo, jednak bardzo istotnych z punktu widzenia ochrony bioróżnorodności enklaw wśród łąk, pastwisk i pól uprawnych: muraw napiaskowych, torfowisk, trzcinowisk czy niektórych turzycowisk. Utrzymanie tego narzędzia nie jest dla programu znaczącym obciążeniem finansowym (użytki przyrodnicze mają niewielką powierzchnię, ograniczoną do tej pory do 5 ha), natomiast jego znaczenie dla utrzymania różnorodności biologicznej krajobrazu rolniczego jest bardzo duże.

Użytki przyrodnicze mogą pozostać jako jeden z wariantów w pakiecie siedliskowo-ptasim (pakiet 2 i 3) lub utworzyć odrębny pakiet krajobrazowo-klimatyczny w obrębie działania VII.14. Postulujemy też rozszerzenie listy siedlisk uznawanych za użytki przyrodnicze o ziołorośla okrajkowe i nadrzeczne (6430), stanowiące istotny element krajobrazu rolniczego dolin rzecznych i jednocześnie cenne siedlisko, często niszczone wskutek prób zwiększania powierzchni użytków kwalifikowanej do dopłat. Konieczna jest też jasna interpretacja możliwości łączenia płatności za utrzymywanie użytków przyrodniczych z innymi płatnościami, np. obszarowymi. Płatność dla rolnika powinna być przede wszystkim płatnością za usługi ekosystemowe, których rolnik dostarcza przez swoje działania lub ich brak – niekoniecznie za konkretne wykonywanie zabiegi, jak koszenie czy wypas.

Płatność za użytki przyrodnicze powinna także objąć tzw. „rozlewiska bobrowe”. Bóbr to jeden z gatunków wywołujących konflikty pomiędzy ochroną przyrody a rolnictwem. Jednocześnie działalność bobrów jest bardzo korzystna z punktu widzenia retencji wody, spowalniania procesów murszenia torfów i związanej z nim emisji CO<sup>2</sup>, a także ochrony przyrody w ogóle (renaturyzacja dolin rzecznych i związanych z nimi ekosystemów). Podstawą płatności byłoby utrzymywanie przez rolnika rozlewiska bobrowego – wówczas mogłaby to być powierzchnia wyłączona z koszenia i innych działań. Powinna istnieć także możliwość zamiany pakietów zakładających koszenie czy wypas na „wariant bobrowy” płatności za użytki przyrodnicze w czasie trwania zobowiązania, w przypadku zalania łąki przez bobry.

**4. W obrębie działania VII.14 proponujemy rozważenie dodania specyficznego pakietu „motylowego”.** Potrzeby ochrony motyli powiązanych z ekstensywnie użytkowanymi łąkami, wśród których jest liczna grupa gatunków objętych programem Natura 2000, nie są zaspokajane przez żaden z pakietów „siedliskowych”. Jednocześnie grupa ta należy do silniej zagrożonych, z jednej strony poprzez intensyfikację użytkowania łąk, z drugiej poprzez porzucanie użytków zielonych na siedliskach marginalnych. Pakiet „motylowy” powinien obejmować łąki ze stwierdzonymi stanowiskami przynajmniej jednego z objętych programem Natura 2000 gatunków motyli, ze sposobami użytkowania nawiązującymi do łąk trzęślicowych, jako minimum należałoby przyjąć termin koszenia po 1 września (z możliwością eksperckiego przesunięcia terminu), koszenie wysokie (min. 15 cm), z pozostawianiem 20 - 30% niewykoszonej powierzchni lub koszeniem co 2 – 3 rok.

**5. Nasze doświadczenie pokazuje, że istnieje wiele lokalnych sytuacji, kiedy optymalny termin koszenia czy wypasu różni się od zapisanego w sztywnych, uproszczonych wymogach dla danego wariantu.** Niekiedy walka z inwazyjnym gatunkiem wymaga dużo wcześniejszego pokosu, zdarza się też, że lokalna specyfika siedliska, występowanie chronionych gatunków roślin czy zwierząt wymaga przesunięcia terminu koszenia (na wcześniejsze – majowe lub późniejsze - nawet na miesiące zimowe). Proponujemy system, w którym **wymogi dla poszczególnych pakietów byłyby**

**rodzajem szablonu czy wzorca, który jednak można zmodyfikować** po wyczerpującym uzasadnieniu, szczególnie jeśli modyfikacja taka dotyczy siedlisk lub gatunków Natura 2000, których ochrona na danym obszarze ma znaczenie nadrzędne.

Jeśli zapisy wymogów dla poszczególnych siedlisk pozostaną w postaci sztywnych, niemożliwych do modyfikacji założeń, uważamy 15 czerwca za termin zbyt wczesny na koszenie większości łąk trzęślicowych. Tak wczesny termin znajduje uzasadnienie np. przy eliminacji gatunków inwazyjnych czy ekspansywnych (nawłoc, trzcina), jest jednak niewłaściwy dla dobrze zachowanych i typowo wykształconych łąk trzęślicowych. Proponujemy pozostawienie terminu późnego koszenia od 15 września do 30 października, z możliwością dopuszczenia pokosów w innym terminie. Proponujemy też, aby we wszystkich wariantach w przypadku stwierdzenia na łące populacji storczyków termin koszenia przesunąć na 15 lipca.

6. Najbardziej zaskakuje nas kształt wariantu „ptasiego”, w proponowanej wersji w naszej opinii szkodliwego dla wielu zagrożonych gatunków ptaków, i powodującego marnotrawstwo przeznaczonych na ten wariant środków. Odnosimy wrażenie, że przygotował go ktoś zupełnie nie znający potrzeb gatunków i uwarunkowań ich ochrony, a przede wszystkim stanu wiedzy – z jednej strony istniejącego, z drugiej potrzebnego do planowania ochrony.

Bezwzględna wydaje się nam konieczność uczestnictwa we wdrażaniu pakietu ekspertów ornitologów. Szczegółowość powstających planów zadań ochronnych jest niewystarczająca, żeby miały one stanowić podstawy do wdrażania wariantu - metodyka liczenia ptaków w granicach OSO nie daje informacji o rozmieszczeniu wszystkich stanowisk, bo wiele gatunków jest liczonych na powierzchniach próbnych lub metodami wskaźnikowymi. Nie jest prowadzone kartowanie stanowisk ptaków w skali całych Obszarów, a przede wszystkim część gatunków proponowanych do ochrony nie stanowi przedmiotów ochrony w Obszarach Natura 2000 i nie jest w nich w ogóle kartowana.

Stosowanie nieodpowiedniego użytkowania w miejscu występowania rzadkich gatunków (np. zbyt wczesne koszenie w przypadku dubelta lub wodniczki, a także zbyt późne w przypadku czajki i kulika wielkiego) może prowadzić do całkowitej eksterminacji lokalnych stanowisk. Wdrażanie różnych sposobów użytkowania łąk w najważniejszych ostojach ptasich w kraju, bez konieczności każdorazowego rozpoznania aktualnego składu zespołu jest absolutnie niedopuszczalne i może prowadzić do powstania istotnych szkód w środowisku.

Brak ekspertyzy skutkować będzie niską skutecznością Programu ponieważ dopłaty będą masowo, w naszej ocenie w 80 – 90% przypadków, przyznawane do działek, na których w rzeczywistości nie ma ptaków.

Brak ekspertyz uniemożliwi stosowanie monitoringu i ocenę skuteczności całego Programu ponieważ nie będą zbierane dane o stanie awifauny na początku stosowania Programu.

Szkodliwe dla ptaków jest uwzględnienie kilku gatunków, o różnej biologii i fenologii, w jednym wspólnym wariantcie. Miejsca występowania dubelta nie mogą być koszone w tym samym terminie, co stanowiska występowania np. czajki czy rycyka. Wodniczka powinna być uwzględniona w oddzielnym podwariantcie, gdyż wymagania odnośnie użytkowania siedliska dla tego gatunku diametralnie różnią się od wszystkich innych wymienionych w wariantcie 2.1. w obecnej wersji dokumentu.

Zestaw gatunków ptaków w propozycji PROW 2014 - 2020 jest istotnie okrojony w stosunku do PROW 2007-2013. Dodatkowe ograniczenie PROW 2014-2020 do ptasich obszarów Natura 2000 spowoduje, że nie będzie on miał istotnego znaczenia dla ochrony siedlisk części objętych nim gatunków. Mimo trafnego wyznaczenia obszarów Natura 2000, wciąż znaczna (i niezbędna dla zachowania gatunków) część populacji występuje poza obszarami i ona również powinna być chroniona. Obowiązkiem Polski, wynikającym z art 3.2b dyrektywy ptasiej, jest m. in "utrzymanie i gospodarowanie, zgodnie z potrzebami ekologicznymi, siedlisk ptaków, zarówno w obszarach ochrony, jak i poza nimi", i obowiązek ten powinien właśnie być zrealizowany przez dostępny w całym kraju pakiet ptasi programu rolnośrodowiskowego.

Reasumując uważamy, że **bezwzględnie należy zróżnicować pakiet pod kątem kilku różnych**

**grup gatunków, przywrócić sprawdzający się w dotychczasowym modelu udział ekspertów ornitologów, na wykształcenie których wydatkowano przecież znaczne środki, oraz dopuścić wdrażanie wariantu ptasiego poza siecią Natura 2000.**

**7. Popieramy wprowadzenie proponowanego działania 7.1.1., jednak w nieco zmienionej, proponowanej niżej formie:**

"Coroczny wysiew mieszanki (co najmniej 5 gatunków) zagrożonych roślin segetalnych (materiał siewny tych gatunków powinien pochodzić z lokalnych populacji) lub potwierdzone przez botanika występowanie naturalnych populacji co najmniej 1 gatunku roślin segetalnych z krajowej czerwonej listy roślin zagrożonych, wraz z siewem uprawy (np. zbóż, lnu), lecz z pozostawieniem luk w uprawie zasadniczej, stanowiących 5 - 10% powierzchni objętej działaniem, dla rozwoju gatunków segetalnych."

W wielu miejscach, w których mogłyby być podejmowane działania z opisywanego pakietu, występują rodzime populacje zagrożonych gatunków roślin segetalnych, w tym gatunków silnie zagrożonych i narażonych na wyginięcie, szczególnie z grupy chwastów kalcyfilnych. Dla ich ochrony wystarczy stworzenie warunków rozwoju i utrzymania naturalnych populacji przez odpowiednią, ekstensywną uprawę roślin uprawnych (analogicznie jak odpowiednie koszenie w przypadku łąk), bez konieczności ich wsiewania. Jednocześnie sam wymóg wsiewania, pozostawiony bez proponowanej alternatywy, umożliwi wprawdzie wzbogacenie stref objętych działaniem, ale o gatunki najłatwiej dostępne, nie zagrożone i nie wymagające ochrony (pospolite gatunki maków i chabry), zgodnie z proponowanym w poddanej opinii wariantu zapisem może to być zresztą także np. perz, komosa biała i inne pospolite, dowolnie wybrane gatunki segetalne, z punktu widzenia ochrony przyrody tak sformułowany wariant będzie więc fikcją.

Trudny do wyegzekwowania i kontroli może być także zapis o "wysiewie roślin segetalnych w mniejszej gęstości", lepsze byłoby pozostawianie niewielkiej części powierzchni nie obsianej, jak proponujemy wyżej, co przy ograniczeniu stosowania herbicydów i nawozów może pozwolić na osiągnięcie pożądanego efektu.

Jako ewentualną optymalną z punktu widzenia ochrony przyrody alternatywę dla przedstawionego w projekcie i proponowanego wyżej zapisu, proponujemy:

"Wprowadzenie i utrzymywanie w uprawach na gruntach ornich stref o szerokości od 5 do 25 m (min. długość 50 m) w obrębie których stwierdzono, potwierdzone przez wykwalifikowanego botanika, występowanie naturalnych populacji co najmniej 1 gatunku rośliny segetalnej z krajowej czerwonej listy roślin zagrożonych, wraz z siewem uprawy zasadniczej (np. zbóż, lnu), lecz z pozostawieniem w niej nie obsianych luk, stanowiących 5 - 10% powierzchni objętej działaniem, dla rozwoju gatunków segetalnych." Pozostałe warunki wariantu proponujemy zostawić jak w projekcie.

Uwagi te przekazaliśmy wcześniej drogą elektroniczną. W razie potrzeby deklarujemy współpracę w poruszonych kwestiach i/lub uszczegółowienie opisu przedstawionych propozycji.

Z poważaniem